bezpośrednio w budowę i eksploatację infrastruktury. Tylko spełnienie wszystkich warunków modelu ma zapewnić maksymalizację dobrobytu społecznego.

Pewne zastrzeżenia może budzić jedynie jednoznaczne ujęcie każdej grupy podmiotów, tzn. założenie, że wszystkie korzyści mają ten sam ciężar gatunkowy, a wszystkie koszty są jednakowo „uciążliwe" niezależnie od takich uwarunkowań jak majątek, dochód, czy status społeczny członków tych grup. Nadawanie wag tym korzyściom i kosztom może być w pewnym sensie arbitralne, nie jest to więc podejście naukowe, ale prawdopodobnie tak skorygowany model lepiej odzwierciedlałby zmiany dobrobytu społecznego.

Ostatni rozdział należy potraktować jako uzupełnienie całości, w którym uchylone zostało założenie o przewidywalności zjawisk. Traktuje on o ryzyku towarzyszącym projektom inwestycyjnym i o jego specyfice w odniesieniu do inwestycji infrastrukturalnych. Znaczna część rozdziału poświecona została definicjom ryzyka, różnicy między ryzykiem a niepewnością oraz charakterystyce rodzajów ryzyka związanego z działalnością gospodarczą. Na tle teorii ryzyka Autorka prezentuje system jego neutralizacji, w którym niepoślednią rolę odgrywa państwo oraz międzynarodowe agencje i instytucje finansowe. Rozdział kończy przegląd ocen ryzyka inwestycyjnego związanego z angażowaniem kapitału w Polsce na tle Czech i Węgier oraz tzw. mapa ryzyka inwestycyjnego dla poszczególnych branż ze szczególnym naciskiem na branże transportowe.

Na tle scharakteryzowanej treści można dojść do wniosku, że – wobec wieloaspektowości zagadnień poruszanych w książce – cel pracy został sformułowany nazbyt skromnie. Pewnym mankamentem książki – od strony formalnej – wobec olbrzymiej ilości materiału prezentowanego w formie graficznej i algebraicznej, wynikającej z charakteru pracy, jest brak konsekwencji w określaniu zmiennych. Wydaje się, że znacznym ułatwieniem dla czytelnika byłoby wprowadzenie aneksu z nazwami stosowanych zmiennych oraz ich skrótami, oczywiście po uprzednim wyeliminowaniu wszelkich niespójności.

Tematyka badań podjętych w książce nie jest zbyt często poruszana w polskiej literaturze naukowej, tym bardziej docenić trzeba wysiłek Autorki włożony w dobór i hierarchizację zagadnień stanowiących dorobek literatury zagranicznej. Poglądy i postulaty zaprezentowane w książce stanowić mogą inspirację do dalszych badań nad efektywnością inwestycji infrastrukturalnych.

Tomasz Jewartowski

Tożsamość, odmienność, tolerancja a kultura pokoju, pod red. J. Kłoczowskiego, S. Łukasiewicza, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1998, ss. 485.

Omawiany tom jest zbiorem esejów, które łączy aktualna tematyka budowania tożsamości w obliczu coraz silniejszego i częstszego stykania się z odmiennością, a co za tym idzie z koniecznością prezentowania postawy tolerancji i zrozumienia. Nasilające „stykanie się z różnicą" inspiruje nie tylko do rozważań teoretycznych, ale także do praktycznych ich aplikacji w codziennym życiu. Teksty omawianego zbioru skupiają się przede wszystkim wokół rozważań teoretycznych, podają jednak pewne sugestie co do tego, jak te teoretyczne propozycje można wykorzystać w praktyce. Wspomniane teksty zostały zaprezentowane na międzynarodowym sympozjum zorganizowanym w grudniu 1996 roku w Lublinie, w Instytucie Europy Środkowo-Wschodniej, pod auspicjami UNESCO. Przemówienie inauguracyjne, którego tekst zamieszczono także w książce, wygłosił Władysław Bartoszewski. Teksty zamieszczone w tomie są przedstawione w języku polskim oraz francuskim lub angielskim. Tom jest podzielony na pięć głównych części, grupujących wypowiedzi o zbliżonej tematyce:

Część I: *Próba definicji pojęć*, zawiera artykuły: Elżbiety Wolickiej, Karola Tarnowskiego, Zdzisława Chlewińskiego, Jana Andrzeja Kłoczowskiego, Małgorzaty Kowalskiej, Francois Chirpaz, Tadeusza Pilcha, Ziemowita Jacka Pietrasia oraz Elżbiety Hałas. Jest to część skoncentrowana na

próbach wyjaśnienia i ujednolicenia pojęć stanowiących wspólny mianownik terminologiczny dla wszystkich niemal problemów omawianych w tomie. Jak trudne jest to zadanie, orientują się ci wszyscy, którzy próbowali już zdefiniować pojęcia takie jak tożsamość, tolerancja czy kultura. Każde z nich jest spotykane w różnych dziedzinach humanistyki i stąd każda z nich próbuje ustalić własne ujęcie i sposób rozumienia, wynikający z szerszych założeń teoretycznych. Zagadnienia zaś poruszane przez Autorów są na tyle żywe i interdyscyplinarne, że muszą oni znaleźć jakiś konsensus, na który godziłaby się przynajmniej większość zainteresowanych tematem. Ta część zbioru jest więc skoncentrowana wokół tematyki omawiającej zakres elementów włączanych w kategorię, jaką jest tożsamość. Pośród tych elementów wspomniani Autorzy wymieniają: terytorium, pamięć i relacje z innymi. „Dla bycia sobą i samopoznania człowiek potrzebuje miejsca – w sensie dosłownym i symbolicznym – gdzie czułby się u siebie, które mógłby traktować jako przestrzenne potwierdzenie i umocnienie swojej tożsamości"[1]. W tradycyjnych koncepcjach tożsamości miejsce – rozumiane jako przestrzeń, było ważnym dopełnieniem tożsamości jednostki. W filozofii ponowoczesnej coraz częściej podkreśla się jednak nomadyczny charakter natury ludzkiej. Ruch jest tutaj nie tylko fizycznym przemieszczaniem się w przestrzeni. Jest także rozumiany jako wędrówka „poznawcza", jako doświadczenie zmiany. Wolicka pisze, że każdy z wędrujących *tworzy* sobie miejsca, z którymi utożsamia się przemierzając świat; nadając własne znaczenia świat oswajamy. Za Heideggerem twierdzi, że „człowiek jest o ile mieszka"[2]. Mieszkanie – dom, jest opowiadaniem pisanym przez mieszkańca i mówiącym o Autorze właśnie.

Oprócz terminu tożsamość, Autorzy prezentujący swoje teksty w Części I, zmierzają do zdefiniowania lub przynajmniej przybliżenia terminów takich jak tolerancja i kultura. Mniej kontrowersji budzi pojęcie tolerancji, które najczęściej jest ujmowane jako postawa lub stan gotowości do prezentowania postawy akceptacji *inności*. Kultura jest natomiast terminem bardzo różnie definiowanym. W omawianym tomie, dominuje jednak ujęcie kultury jako zbioru norm i wartości przekazywanych przez społeczność jej członkom, z sugestią ich przestrzegania i uznawania jako obowiązujących regulatorów zachowania.

Wynikające z tej części tomu przesłanie zamknąć można w zaleceniu by być wyczulonym na obecność *inności*, jej bliskość – pomimo spodziewanej odległości i dzielącego dystansu. Owo wyczulenie ma zaowocować postawą tolerancji – jeśli nie akceptacji, to przynajmniej przyzwolenia na bycie innym.

Część II: *Wielokulturowość Europy*, to teksty: Chantal Millon-Delsol, Jerzego Eligiusza Wieluńskiego, Roberta Brauna, Georges-Henri Soutou, Erika Siseby. Zebrane tutaj artykuły łączy nić przewodnia jaką jest nawiązywanie do konkretnej sytuacji poszczególnych narodów i kultur. Teoretyczne teksty zostają więc wzbogacone o żywą egzemplifikację, zaczerpniętą z rzeczywistości społecznej. Autorzy sugerują, że doświadczanie innych, mniej lub bardziej odległych jednostce kultur, pozwala na dokonywanie redefinicji własnej tożsamości i zmienianie obrazu samego siebie. Każda zaś jednostka integruje napływające do niej dane i doświadczenia na swój własny sposób, angażując własne procesy poznawcze, pomimo istnienia kultury, rozumianej jako świadomość społeczna. Jeśli tak właśnie jest, to obok ponadjednostkowej świadomości społecznej wpływającej na jednostkę jako taką, jednostka powinna także być w stanie ten wpływ modyfikować. W zakresie budowania własnej tożsamości, powinien ten proces przyjąć formę modyfikowania wzorców tożsamości podawanych przez świadomość społeczną. Źródeł inspiracji dla takich zmian może być wiele, ale jednym z najbardziej efektywnych wydają się być kontakty z innymi kulturami, dostarczające doświadczenia zmiany. Mogą to być kontakty pośrednie, mające charakter zetknięcia się z *odmiennością* poprzez prasę, książkę, film czy inne nośniki kultury. Mogą to też być bezpośrednie spotkania odbywające się poprzez wyjazd, wzięcie udziału w stypendium czy zwykłej wycieczce, co jednak będzie źródłem nowych doświadczeń i pozwoli na porównanie tego co proponuje kultura własna, z tym co jest istotne dla kultury innego. To bezpośrednie zetknięcie jest o tyle ważnym procesem, że zaobserwować można bardzo duże jego nasilenie – głównie za sprawą globalizacji polegającej na znoszeniu granic – nie tylko mentalnych ale i tych bardzo realnych, przyjmujących postać murów, rogatek czy wiz dla obywateli określonych państw.

Część III: *Europa Środkowo-Wschodnia: Przeszłość i teraźniejszość* obejmuje wypowiedzi: Andrzeja Tyszki, Andrzeja Czarnockiego, Jana Lewandowskiego, Nijole Vasiljeviene, Zachara Szy-

[1] Por. artykuł Wolickiej w omawianym tomie, s. 46.
[2] Ibidem.

bieka, Elżbiety Smułkowej, Leonory Sadic, Leszka Kuka. Zebrane tutaj artykuły stanowią jeszcze silniejsze zwężenie tematyki dotyczącej wielokulturowości Europy, bowiem koncentrują się na specyfice regionu Europy Środkowej i Wschodniej. Dzięki takiemu precyzowaniu tematu wypowiedzi, uzyskano interesujący efekt, niejako zbliżania się do „centrum", do sedna sprawy. Tym centrum dla każdego z ludzi jest jego własny, otaczający go świat. Taki, który jest tu i teraz, wyznaczający konkretne miejsce bycia. Ta perspektywa będąca w skrajnych przypadkach źródłem etnocentryzmu, uświadomiona sobie, pozwala dostrzec, że każda grupa społeczna, ba – każda jednostka, konstruując swój światopogląd, buduje go poczynając od umieszczenia siebie w centrum. Zrozumienie tej tendencji, nie usunie przyczyn ani samych zachowań etnocentrycznych. Pozwoli jednak na dostrzeżenie, że w prezentowaniu swojej odmienności, wszyscy jesteśmy bardzo podobni.

Teksty zebrane w tej części, podkreślają także istnienie w czasie, a więc rolę pamięci. „O ile nasze życie jest włóczęgą, pamięć jest domatorem, i choćbyśmy się wyrywali bez ustanku, nasze wspomnienia przykute do miejsc, skąd odchodzimy, nadal kojarzą między sobą swoje zasiedziałe żywoty"[3]. Funkcjonowanie jednostki ludzkiej w oparciu o „miejsce", które nie jest tym fizycznym punktem zakorzenienia, ale ma raczej abstrakcyjny charakter myślowego tworu, jest możliwe dzięki pamięci: „miejscem, w którym urzeczywistnia się tożsamość w połączeniu z dynamizmem stawania się osoby jest pamięć. Waga pamięci płynie z tego, iż jest ona świadomością w stawaniu się. Kto traci pamięć, traci także świadomość swojej tożsamości, jego życie staje się niezbornym stanem różnych i wciąż zmieniających się stanów"[4]. Pamięć jest więc często traktowana jako obszar tożsamości jednostki. Dzięki pamięci jednostka może przyswoić sobie historię, ale pamięć pozwala jej także wychylić się w przyszłość i planować odleglejsze cele do realizacji. Tylko pamięć pozwala na kolekcjonowanie „rzeczy" nie mających wymiaru fizycznego: a więc doznań i odczuć, ocen, wartości, systemów normatywnych, które zbierane przez jednostkę stają się jej podręcznym życiowym bagażem – walizką pełną skarbów, których wartość potrafi ocenić jedynie właściciel. Wymiana pomiędzy przestrzenią doświadczenia i horyzontem oczekiwań następuje dzięki teraźniejszości. Ona sama jednak jest dynamiczna i nie można jej określić tak jak punktu na linii. Pamięć pozwala na zachowanie ciągłości, pomiędzy przeszłością a przyszłością, pomiędzy jednym stanem a drugim.

Część IV: *Casus religii. Ekumenizm*, prezentuje teksty: Alfonsa Skowronka, Ryszarda Legutki, Michała Czajkowskiego, Wacława Hryniewicza, Anatola Hryckiewicza, Antoniego Mironowicza, Hanny Dylągowej. Alegoryczne reprezentowanie losu ludzkiego jako pielgrzymki nie jest wynalazkiem ponowoczesności. Już życie człowieka nowoczesnego ujmowane było w takich kategoriach, które owo „pielgrzymowanie" łączyły jednocześnie z wiarą i wędrówką ku Bogu. Pielgrzymka ówczesna miała cel, miała wyróżnione etapy, często nazwane wprost. W nowoczesnym świecie następuje jednak w pewnym momencie rozłam pomiędzy pielgrzymem religijnym a pielgrzymem świeckim. Pierwszy ciągle dąży do zrealizowania celów wyznaczonych przez Boga; drugi – koncentruje się na osiąganiu celów własnych. Celem okazuje się więc ostateczne dookreślenie własnej tożsamości. Dla pielgrzyma okresu nowoczesności pielgrzymka obejmowała całe życie, więc była z góry zaplanowana i prowadzona po szlakach już przebytych przez innych, przetartych i bezpiecznych. Cała pielgrzymka odbywała się w jasno nakreślonym kontekście społecznym, trwałym i niezmiennym. Te warunki rzeczywistości społecznej zmieniły się w czasach ponowoczesnych: nie ma już jednego stałego kontekstu; nie ma jednego absolutnego systemu wartości. Zmieniają się cele i perspektywa czasowa, bo zmienia się otoczenie. Sytuację człowieka ponowoczesnego porównuje się do sytuacji serialu telewizyjnego – każdy odcinek, mimo że przedstawia te same osoby, jest zamkniętym epizodem. W realnym życiu taką sytuację najlepiej ilustruje praca – miejsce pracy nie jest już określone raz na całe życie, ani waga doświadczenia, ani szanse awansu. Wszystko się zmienia: to co męskie, to co kobiece, to jaki mamy zawód. Nie można już dłużej opierać tożsamości na tych elementach, bowiem nie dają one żadnej stałości. Raczej wskazują na nieustającą zmienność.

Metafora pielgrzyma zaczerpnięta z religii, jakkolwiek jest przenośnią, jest przejęta z gruntu bardzo aktualnej problematyki: tolerancji w ramach wyznania, a dokładniej postawy ekumenizmu. Jej propagowanie ma być właśnie tworzeniem pola dialogu dla przedstawicieli różnych wyznań i jest przeniesieniem postawy tolerancji na grunt religii. Szerzej ujmowany ekumenizm zasadza się właśnie na tolerancji dla wielokulturowości, rozumianej jako różnorodność poglądów

[3] M. Proust, *W poszukiwaniu straconego czasu*, t. 7, PIW, Warszawa 1969, s. 380.

[4] Por. artykuł Kłoczkowskiego w omawianym tomie, s. 92.

i wyznań religijnych. Opiera się on na poszukiwaniu i podkreślaniu elementów wspólnych, a nie tych które różnią. Wiemy o tym bowiem, że jesteśmy odmienni od siebie – to utrudnia nam czasem dostrzeżenie podobieństw. Nie idzie więc o to, jak pielgrzym wygląda i czy idzie szybko czy powoli – ważniejsze jest to, że kieruje się w stronę swojego BOGA.

Część V: *Wychowanie dla pokoju* zawiera teksty referatów: Andrzeja Sękowskiego, Jerzego Nikitorowicza, Doroty Misiejuk, Witolda Tulasiewicza, Andrzeja Jankowskiego, Elżbiety Budakowskiej, Elżbiety Czykwin, Romana Pomianowskiego, Krzysztofa Stanowskiego. Jest to część zbioru poświęcona najbardziej pragmatycznym zagadnieniom edukacji do wielokulturowości. Wychowanie do wielokulturowości jest złożonym zadaniem do wykonania, w które powinny być włączone najbliższe otoczenie społeczne i instytucje w nim funkcjonujące. Prezentując bowiem pewien świat wartości, odzwierciedlają bieg rzeczywistości i podkreślają, które z norm należy uznawać. Te systemy wartości, będąc przedstawianymi przez znaczące osoby, często zostają przez dzieci internalizowane. W późniejszych etapach swojego poznawczego i moralnego rozwoju dziecko będzie dokonywało wyborów. Na tym właśnie polega proces socjalizacji – na uwewnętrznieniu norm na podstawie krytycznych waluacji. To one właśnie pozwalają ocenić czy daną normę warto przejąć jako swoją czy też nie. Dla tych wszystkich powodów istotne jest, żeby od najwcześniejszych lat, przekazywano dzieciom wartości ukierunkowane na kształcenie i wzmacnianie postawy tolerancji. Ważnym źródłem informacji o konieczności postawy tolerancji są także wspomniane powyżej bezpośrednie kontakty z przedstawicielami innej kultury. Uczulają one bowiem już od najmłodszych lat na problematykę będącą powiązaniem kwestii budowania tożsamości, wielokulturowości i postawy tolerancji.

Składające się na cały tom poszczególne części, pozwalają więc na wyodrębnienie tematów łączących teksty. Podział na wspomniane części daje też szerszy obraz całego zagadnienia, umieszczając go w kontekście – z jednej strony konkretnych egzemplifikacji, z drugiej zaś – abstrakcyjnych rozważań nad samymi pojęciami. Ten szeroki kontekst jest z pewnością zaletą książki, pokazuje bowiem szerokie powiązania tematyczne. W tomie wydaje się jednak nieznacznie dominować taki sposób rozważania tematyki, który podkreśla wartości chrześcijańskie – dotyczy to zwłaszcza części IV. Jest to poniekąd niespodziewane w kontekście tolerancji dla odmienności.

Hanna Mamzer